

Sygnatura akt **VII W 230/14**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2014 roku

Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Wołowie w składzie:

Przewodniczący: SSR Paweł Pośpiech

Protokolant: Monika Nowak

po rozpoznaniu w dniach 3 i 6 listopada 2014 roku

sprawy

R. S., syna A. i M. z domu (...), urodzonego (...) w L.

obwinionego o to, że

w dniu 18 września 2013r. około godz. 14.50-15.00 w miejscowości M., woj. (...), gm. W. kierując pojazdem ciężarowym m-ki I. o nr rej. (...) z przyczepą o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności, podczas manewru cofania powodując prawidłowo jadącego pojazdu m-ki F. (...) o nr rej. (...),

tj. o czyn z art. 86 § 1 kw

I. uznaje obwinionego R. S. za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 1 kw i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę grzywny w wysokości 500 (pięciuset) złotych;

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw i § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia obciąża obwinionego zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100 (stu) złotych, a na podstawie art. 119 kpw w związku z art. 617 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych wymierza mu opłatę w kwocie 50 (trzydziestu) złotych.

Sygn. akt VII W 230/14

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 18 września 2013 roku P. C. (1) razem z koleżankami P. N., M. K. i A. P. jechał między godz. 14.50 – 15.00 jechał do pracy do L.. Podróżowali samochodem marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Samochodem kierował P. C. (1). W miejscowości M. przed wiaduktem zatrzymali się i oczekiwali przed sygnalizatorem na włączenie zielonego światła. Bezpośrednio przez nimi stał samochód ciężarowy marki I. o numerze rejestracyjnym (...), którym kierował R. S.. W pewnym momencie zaczął cofać swoim samochodem wprost w kierunku samochodu P. C. (1). P. C. (1) zaczął trąbić, ale nie było reakcji ze strony kierowcy samochodu ciężarowego. P. C. (1) wrzucił wsteczny bieg ale nie mógł cofnąć ponieważ za nim stał inny samochód. Samochód ciężarowy wjechał swoją tylną częścią w przednią część samochodu P. C. (1). Ten wyszedł z samochodu i oglądał uszkodzenia. Kiedy pukał w plandekę samochodu ciężarowego samochód

ten ruszył przed siebie. P. C. (1) ruszył za nim, wyprzedził go i zjechał mu drogę, lecz w tym momencie samochód ciężarowy skręcił w prawo, znajdował się w tym miejscu rozjazd dróg. P. C. (1) zrezygnował z dalszej jazdy albowiem wszystkim, i jemu i koleżankom spieszyło się do pracy. W samochodzie P. C. (1) doszło do zarysowania maski przedniej samochodu, pęknięcia przedniego zderzaka, lampy wraz z oprawą. Zapamiętam dobrze to zdarzenie oraz numery rejestracyjne pojazdy, który wjechał w jego pojazd.

Dowody: zeznania świadka P. C. (1) – k. 60, zeznania świadka M. K. – k. 61, zeznania świadka P. N. – k. 47, 61, zeznania świadka A. P. – k. 62, materiał pogładowy 12 – 14, protokół oględzin samochodu marki f. (...) o nr rej. (...) – k. 15 – 16.

Obwiniony R. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, w których zaprzeczył jakoby jechał przez M.. Zaprzeczył także, że jechał w stronę W., jechał przez Ś. w kierunku L.. Oświadczył, że nie przypomina sobie aby miał się nagle zatrzymać i cofać.

Sąd zważył, co następuje.

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy sąd doszedł do przekonania, że wyjaśnienia obwinionego nie zasługują na wiarygodność. Są bowiem sprzeczne ze spójnymi i konsekwentnymi zeznaniami świadków P. C. (2), P. N., M. K. i A. P.. Świadkowie ci dokładnie opisali zdarzenie, kiedy stali przed sygnalizatorem świetlnym w pewnym momencie stojący przed nimi ciężarowy samochód zaczął cofać i nie reagował na sygnały dźwiękowe i świetlne po czym wjechał w przód samochodu, którym się poruszali (kierował nim P. C. (1)) dokonując uszkodzenia części przedniej tego samochodu. Wszyscy świadkowie dążyli też do tego by zapamiętać numery rejestracyjne samochodu ciężarowego, który odjechał i nie chciał się zatrzymać, wiedząc o tym, iż jest to jedyny sposób na zidentyfikowanie kierowcy. Świadek P. C. (1) zapamiętał numery rejestracyjne podobnie jak świadek P. N.; świadek A. P. zeznała natomiast, że wpisała numer rejestracyjny jako pustego sms - a. M. K. także zapamiętała numer rejestracyjny auta, lecz nie pamiętała już tego numeru na rozprawie.

W ocenie sądu brak jest jakichkolwiek powodów aby zakwestionować wartość dowodową zeznań świadków i przede wszystkim fakt, że zapamiętali oni właściwy numer rejestracyjny naczepy samochodu ciężarowego, który wjechał w samochód marki f. (...) c - max, którym podróżowali do pracy do L.. Nie ma powodu przypuszczać, że doszło do pomyłki, choćby jednej cyfry bądź litery z numeru rejestracyjnego, albowiem świadkowie zgodnie podali ten sam numer i nie było między nimi w tym względzie rozbieżności ani wątpliwości. Relacja dotycząca próby zatrzymania samochodu ciężarowego i zachowania kierowcy jest również spójna i konsekwentna i wiarygodna. Sąd nie miał najmniejszego powodu by zdeprecjonować wartość dowodową wyżej wymienionych świadków. Za wartościowy i nie budzący wątpliwości dowód uznano także protokół oględzin samochodu marki f. (...) o nr rej. (...). Z tego powodu wyjaśnienia obwinionego należało uznać za niewiarygodne i będące efektem przyjętej przez niego linii obrony. Obwiniony przedłożył na rozprawie tachograf, który rejestrował dane w czasie jego jazdy. Trzeba mieć jednakże na względzie, że tachograf to urządzenie pomiarowe, łączące w sobie funkcje prędkościomierza i zegara. Tachograf rejestruje przejechaną przez pojazd drogę, jego chwilową prędkość, jak również aktywność kierowcy, czyli okresy jego pracy, dyżuru przy pojeździe czy odpoczynku. Trudno więc uznać wydruk, który przedłożył obwiniony za dowód, który mógłby skutecznie podważyć wiarygodność zeznań świadków.

Mając powyższe rozważania na względzie sąd uznał, że sprawstwo i wina obwinionego zostały udowodnione a czynem swoim zrealizował on ustawowe znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 kk. Przepis ten przewiduje, że ponosi odpowiedzialność osoba, która na drodze publicznej nie zachowuje należytej ostrożności powodując zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Obwiniony R. S. nie zachował należytej ostrożności podczas manewru cofania. Cofanie jest jazdą wstecz. Wykonując manewr cofania, kierujący pojazdem - zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 3 prawa o ruchu drogowym - jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu i zachować szczególną ostrożność, **a zwłaszcza sprawdzić, czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia. Musi też upewnić się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda, a w razie trudności w osobistym upewnieniu się - zapewnić sobie pomoc innej osoby.**

„Cofanie pojazdu - jak zaznaczył Sąd Najwyższy - jest manewrem specjalnym, którego inni użytkownicy dróg oraz osoby znajdujące się na drodze cofanego pojazdu w zasadzie nie przewidują. Nakłada to na kierującego pojazdem szczególne obowiązki [...] oskarżony obowiązany jest upewnić się przed manewrem cofania samochodu, że nikt nie znajduje się za pojazdem, przy czym wobec trudności przekonania się o tym osobiście z uwagi na rodzaj pojazdu, powinien był zapewnić sobie podczas cofania pomoc innej osoby [...]. Albo kierowca sam dokładnie widzi drogę za cofającym pojazdem, albo ma kontakt wzrokowy z inną osobą ustawioną tak, że widzi ona dokładnie tę drogę i może natychmiast zasygnalizować o niebezpieczeństwie" (wyrok SN z dnia 27 czerwca 1972 r., sygn. akt V KRN 227/72). Obwiniony nie upewnił się, czy za jego pojazdem stoi inny pojazd, co było w tej sytuacji bezwzględny i oczywisty obowiązkami, albowiem stojąc „na światłach” za pojazdem ciężarowym obwiniony powinien był zakładać, że inny pojazd może się z tyłu znajdować i może nie być widoczny ze względu na gabaryty jego auta.

Sąd uznał, że kara wymierzona obwinionemu jest adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu. Społeczna szkodliwość czynu nie była bardzo wysoka, jednakże nie była na tyle niewielka żeby można było odstąpić od wymierzenia kary lub zastosować nadzwyczajne jej złagodzenie. Wymierzając obwinionemu karę sąd wziął pod uwagę rozmiar szkody wyrządzonej wykroczeniem, stopień zawinienia i zachowanie się po popełnieniu wykroczenia. Obwiniony w ogóle nie zareagował na fakt wysyłania sygnałów dźwiękowych i świetlnych przez kierującego samochodem osobowym, a przyjąć należało, że w pewnym momencie dostrzegł je i usłyszał, lecz zignorował.

Sąd nie dopatrywał się żadnych szczególnych okoliczności łagodzących ani zaostrzających wymiar kary.

Na podstawie art. 118 § 1 kpw oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania (...) obciążył obwinionego zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100 złotych oraz opłatą w kwocie 50 złotych od orzeczonej grzywny.